

Dnia 24 lutego 1947 r. w Krakowie. Wiceprokurator Sądu Okręgowego dr. Wincenty Jarosiński, Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, na zasadzie dekretu z dn. 10.XI.1945 r. o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce /Dz.U.R.P. Nr. 51 poz. 293/ przesłuchał w trybie art. 20 przepisów wprowadzających kodeks postępowania karnego, w związku z art. 107 i 115 kodeksu postępowania karnego w charakterze świadka Leona Władysława Szewczyka. - - - - -

Nazywam się Leon Władysław Szewczyk, urodz. 11.X.1907 r. w Słomnikach, syn Pawła i Marii z Marszałków, szofer, rzym. kat., przynależności państwowej i narodowości polskiej, zam. w Krakowie, ul. Pańska 9.m.l. - - - - -

W r. 1943 pracowałem jako szofer w Urzędzie Propagandy w Krakowie. Pewnego dnia, daty dzisiaj nie pamiętam, jakoś pod koniec października, zleciły mi moje władze zwierzchnie prowadzić auto w kierunku Zamku na Wawelu. Razem ze mną jechało dwu funkcjonariuszy niemieckich w cywilu, gdy zbliżyliśmy się do Wawelu polecono mi jechać w kierunku ul. Szerokiej. Dojechaliśmy do boźnicy przy ul. Szerokiej. Ruch jeszcze w tym czasie na tzw. "tandecie" był normalny. Plac przed bożnicą był już w tym czasie opróżniony i otoczony kordonem policji. W kilka chwil po naszym przybyciu na ul. Szeroką zajęchało tam auto osobowe z którego wysiadł znany mi z widzenia Niemiec w cywilu. Oglądał on miejsce i odjechał. W kilkanaście minut potem zauważyłem jak zajęchało auto ciężarowe kryte, a następnie autobus otwarty z policją. Z autobusu tego wysiadło kilkunastu policjantów niemieckich. Auto kryte, ciężarowe stanęło w ten sposób, że tył jego przylegał do schodków wejściowych, prowadzących do boźnicy. Ponieważ bożnica położona jest w tym miejscu znacznie niżej aniżeli poziom ul. Szerokiej przeto

nie widziałem co się na dole działo, W każdym razie na własne oczy widziałem, jak z owego krytego ciężarowego auta wychodziły grupy osób ubrane w więziennych ubraniach więziennych i słyszałem trzy serie strzałów. Kogo rozstrzelano, skąd skazańców przywieziono i dokąd ich wywieziono, tego nie wiem. Wiem jeszcze, bo widziałem jak przy ul. Szerokiej zastrzelono jednego, który z grupy skazańców chciał uciec. Jeszcze dwóch usiłowało zbiec, ale i tych zastrzelono. Okazany mi szkic sytuacyjny i fotografie /świadczeni okazano załączony do akt szkic i fotografie nr.1 do 3/ ilustrują dokładnie miejsce w którym dokonano egzekucji. Ilu ludzi rozstrzelano, tego nie wiem. Jak również nie wiem, by kto miał wiadomości co do nazwisk osób wówczas przy ul. S z e r o k i e j rozstrzelanych. Jeszcze przed usłyszeniem poszczególnych salw słyszałem głośny płacz i krzyki "Jezus Maria " z czego domyślałem się, że wołania te pochodzą od osób, które sprowadzono przed bożnicę i które następnie rozstrzelano. O tem, że grupy sprowadzane z auta w 3-ch partiach, następnie rozstrzelano, dowiedziałem się później od osób innych. - - - - - Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano. - - - - -

Świadek:

/ Leon Władysław Szewczyk /

Protokolowała:

Wiceprokurator Sądu Okręgowego:

/Jadwiga Wojciechowska/

/dr. Wincenty Jaroński/